

# PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMZYŃSKI

Organ urzędowych ogłoszeń pow. toruńskiego i m. Chełmży

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

## PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej. Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.



Telefon 72.

## OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera.

Nr. 174.

Chełmża, czwartek, dnia 1-go sierpnia 1929 r.

Rok II.

## Gabinet Brianda.

Gabinet Brianda ukonstytuował się w rekordowo szybkim tempie, co nie należało do rzeczy łatwych wobec rozbitej większości w parlamencie. Mimo to jednak opóźnienie konferencji haskiej, która miała się rozpocząć za tydzień, wydaje się nieuniknionem. Nowy rząd będzie musiał przedstawić się Izbie deputowanych i otrzymać wotum zaufania, by z należnym autorytetem reprezentować Francję w Hadze. Będzie musiał pokonać cały szereg trudności w ustaleniu swego stanowiska na konferencji, co nie da się osiągnąć na zasadzie klucza partyjnego.

Briand odziedziczył ciężki spadek parlamentarny po Poincarém. Po ostatnim przesileniu gabinetowym, spowodowanem ustąpieniem czterech ministrów radykalno-społecznych (radicaux socialistes) Herriota, Perriera, Queille'a i Sarrauta, pękła tak zwana „union nationale“, sztucznie sklejona w wyniku wyborów zeszlencowych, a oparta na głębokich kontrastach wewnętrznych. Próba wskrzeszenia kartelu lewicy, do której dał hasło kongres radykałów w Angers, nie powiodła się wskutek oporu socjalistów. Zresztą kartel taki w żadnym wypadku nie mógłby sięgnąć po władzę, gdyż rozporządzałby zaledwie 250 głosami na 600. Wyszedłszy zwycięsko z przesilenia tego, Poincaré rządził wbrew kluczowi partyjnemu. Gabinet trzymał się jedynie siłą dwóch wybitnych indywidualności Poincarégo i Brianda. Po odejściu Poincarégo powstała luka, którą niełatwo będzie Briandowi wypełnić. Usiłuje on więc — bez powodzenia — rozszerzyć podstawę gabinetu przez oddanie kilku tek grupom radykalnym. Lecz, jak pisał onegdajszy „Temps“ koncentracja „na lewo“ jest rzeczą niemożliwą, byłaby ona bowiem zdezaucwowaniem uchwały z 21. b. m., ratyfikującej dług amerykański. Dalej twierdził ten organ żywiołów umiarkowanych, iż w chwili obecnej dwie polityki dominują ponad wszystkim: jedna to polityka promieniującego pokoju nazewną, której najbardziej powołanym rzecznikiem jest Briand i druga — polityka pokoju wewnętrznego, której przedstawicielem jest Tardieu, minister spraw wewnętrznych, znieuwadżony przez lewicę. O jego tekę, poprzednio piastowaną przez Sarrauta, najbardziej ubiegali się radykałowie. Nie otrzymawszy jej, zrezygnowali z udziału w rządzie.

Gabinet pozostał w poprzednim składzie. Powaga chwili i doniosłość rozstrzygnięć, wobec których stoi Francja, zapewnią mu okres trwania, jakiego wymagać będzie interes państwa, stojący ponad grą interesów partyjnych. A osoba Brianda jest najlepszą gwarancją, iż będzie on kontynuował dotychczasową linię rozbudowy pokoju, opartej nie na frazeologii pacyfistycznej, lecz na realnych zabezpieczeniach. Nie należy zapominać o tem, iż Briand, przy całej swojej czarodziejskiej elokwencji, apostoła pokoju, nie wahającej się chwilami wlatywać ku wyżynom utopji, jest przede wszystkim politykiem realnym, że swem nieustannem czuwaniem i szybką akcją tłumil on niejednokrotnie w zarodku iskry pożarów, które mogły ogarnąć narody Europy i doprowadzić do nieobliczalnych katastrof.

Wydaje się nawet pewnem, iż pozbawiony aktywnej pomocy ze strony Poincarégo, która była

## Tajemniczy zamach na sekwestratora i jego narzeczoną.

Białystok, 30. 7. Wczoraj o godzinie 20,20 na rogu ul. Mickiewicza i szosy baranowickiej kiedy sekwestrator miejski Jan Zrodowski znajdował się w towarzystwie swej narzeczonej Szalacińskiej oddano do nich kilka strzałów z rewolweru.

Zrodowski, został ugodzony kulą w lewą stronę głowy, Szalacińska zaś została postrzelona w lewą skroń. Nocne Pogotowie przewiozło ich w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Przybyli

tam sędzia śledczy nie mógł zbadać rannych, ponieważ ofiary tajemniczych strzałów wskutek odniesionych ran utraciły zupełnie mowę. Zrodowski usiłował napisać kilka słów dla sędziego śledczego, co mu się jednak nie udało.

Delegat miejski stwierdził w mieszkaniu Zrodowskiego, że wszystkie akta i zainkasowane pieniądze są w zupełnym porządku. Nad tajemniczą sprawą zbrodni wszczęto energiczne dochodzenie

## Wielkie kradzieże w Rektyfikacji Spirytusowej w Starogardzie.

Od pewnego czasu powtarzały się zuchwałe kradzieże wyrobów monopolowych w Rektyfikacji Spirytusowej w Starogardzie. Dyrekcja naproczno usiłowała wpaść na trop zuchwałych opryszków.

W ub. sobotę przeprowadzono nadzwyczajną rewizję, która dała nadspodziewane wyniki. Stwierdzono, że znaczna ilość pak z wódką posiada pobrywane plomby. Pozatem ujawniono brak dziewięciu wielkich skrzyń z wódką.

Podejrzanie padło na magazyniera Burezyka, który natychmiast został zawieszony w urzędowa-

niu. Szczegółowe śledztwo wykaże, na jaką sumę skarb państwa został uszkodzony przez niesumiennego urzędnika.

Istnieje podejrzenie, że Burezyk posiadał wspólników między współpracownikami fabryki.

Starogardzka panama spirytusowa przypomina nieco nadużycia w magistracie w Grudziądzu. Szczegółowe śledztwo wykaże prawdopodobnie winę niektórych odbiorców hurtowników, którzy wspólnie z niektórymi urzędnikami Rektyfikacji okradali skarb państwa.

## Dzień polityczny

— Powrót p. premiera Świtalskiego do Warszawy ma nastąpić 5 sierpnia r. b.

X

— Powrót p. ministra Zaleskiego do Warszawy, który miał nastąpić w dniu wczorajszym, został opóźniony, gdyż p. minister przebywa jeszcze w Paryżu. To przedłużenie pobytu pozostaje w związku z francuskim przesileniem gabinetowym. P. minister Zaleski przybędzie do Warszawy jutro wieczorem.

X

— P. minister robót publicznych, inż. J. Moraczewski, rozpoczął wczoraj urlop wypoczynkowy i pierwsze dni urlopu przeznaczył na objazd Małopolski Wschodniej, mianowicie okolic, nawiedzonych powodzią, w dorzeczu Bystrzycy, Prutu i Seretu.

X

— W dniu 1 sierpnia r. b. rozpoczyna urlop p. minister poczt i telegrafów, plk. Boerner.

X

— Podsekretarz stanu w ministerstwie poczt i telegrafów, inż. Wł. Dobrowolski, rozpoczyna urzędowanie dnia 1-go sierpnia r. b.

X

— Podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, p. Stanisław Sieczkowski powrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

## II międzynarodówka obraduje.

Zurycch, 30. 7. Rozpoczęły się tu obrady komitetu wykonawczego II międzynarodówki z udziałem delegatów 22 krajów.

**Skład gabinetu pozostaje bez zmiany.**

Paryz, 30. 7. — Briand oświadczył po audjencji u prezydenta, że nie jest w stanie utworzyć gabinetu w rozszerzonych ramach z udziałem socjalistów radykalów. Dlatego skład nowego rządu nie będzie się różnił od gabinetu Poincarégo. Briand zwołał na g. 5 pp. pierwsze posiedzenie nowej rady ministrów, a o g. 7 wiecz. przedstawił swych współpracowników prezydentowi republiki. Oficjalna lista gabinetu ukaże się jutro w dzienniku urzędowym. W kołach politycznych sądzą, że Briand zmuszony będzie po ukończeniu konferencji likwidacyjnej w Hadze i wejściu w życie planu Younga, przystąpić do niemożliwej w obecnej chwili rekonstrukcji gabinetu, która będzie miała na celu wciągnięcie do gabinetu lewicy i rozszerzenie podstaw rządu.

Briand oprócz przewodnictwa zatrzymał tekę spraw zagranicznych.

**Pierwsze posiedzenie nowego rządu.**

Paryz, 30. 7. O g. 5 pop. nowy gabinet Brianda zebrał się na pierwsze posiedzenie na Quaid. Orsay. Briand przedłożył główne punkty exposé rządowego, które będzie prawdopodobnie bardzo krótkie i omówi zasadnicze problemy polityki zagranicznej.

**Bunt w więzieniu.**

Nowy Jork. W więzieniu Auburn wybuchł bunt, który trwał całą noc. Dotychczas wiadomo o dwóch zabitych i o dwunastu więźniach, którzy zdołali uciec. 2 urzędnikom więziennym oblanono twarz amoniakiem, poczem 1600 więźniów zdobyło arsenał więzienny i podpaliło gmach. Bunt zlikwidowało wojsko.

**Gazy trujące w centrum Berlina.**

Berlin, 30. 7. W dzielnicy Wilmersdorf natrafili dziś robotnicy zajęci przy robotach ziemnych na skład 100.000 flaszek z gazem trującym, pochodzącym z czasów wojny. Kilka flaszek uszkodzono i gaz rozszedł się na całą dzielnicę powodując panikę. Policja zamknęła korkonem miejsce wypadku. Straż ogniowa zajęła się usunięciem niebezpiecznego składu.

**Przed 1. sierpnia.**

Ryga, 30. 7. Podczas rewizji skonfiskowano liczne instrukcje Kominternu w sprawie manifestacji 1-go sierpnia. Aresztowano 17 osób. W Libawie aresztowano 10 komunistów.

Paryz, 29. 7. W związku z demonstracjami komunistów 1 sierpnia skonsygnowano 22.000 policji i wojska. Aresztowani komuniści w liczbie 150 rozpoczęli głodówkę.

**Dyktatura w Bułgarii?**

Belgrad, 30. 7. „Politeka“ donosi z Sofji, że według pogłosek na jesieni br. zostanie ogłoszona w Bułgarii dyktatura. Król Borys zamierza powierzyć wprowadzenie dyktatury obecnemu posłowi w Rzymie gen. Wolkowowi.

**390 godzin w powietrzu.**

Saint Louis, 30. 7. Lotnicy, którzy rozpoczęli lot o rekord długotrwałości, latają już od 390 godzin.

**Wielki proces o nadużycia w Magistracie w Grudziądzu.**

Przew. (do osk. Wojewody): A cóż, panie Wojewodo, widział Pan to skreślenie?

Osk. Wojewoda (podchodzi do stołu sędziowskiego i ogląda księgę): Nie, nie przypominam sobie... Zdaje się, że tego nie widziałem.

O szczególnych kwalifikacjach, jakie Sikorski posiadał do zajmowania tak ważnego stanowiska, jakim jest kierownik Biura Kontroli Rachunków, świadczy fakt, iż kiedy w czasie ostatniej rozprawy jeden z rzeczoznawców zapytał Sikorskiego o jakieś wyjaśnienie z dziedziny buchalterji, Sikorski, nie znając prawie zupełnie buchalterji, nie umiał dać odpowiedzi.

Przew. (do rzeczoznawcy z pewnym politowaniem): Niech Pan mu da spokój, przyjdą mądrzejsi świadkowie, którzy więcej się znają, to Panu wyjaśnią. On tego nic nie zrozumie...

(Na galerji cichy śmiech i znaczący szepot).

Następnie mowa jest o raportach kontrolnych jakie Sikorski przedkładał radcy Lipowskiemu.

Prof. Dębiński (do radcy Lipowskiego): I Pan się zadawał takimi raportami? Przecież on się nie znał na niczem, jak Pan mógł trzymać takiego człowieka?

Radca Lipowski: Niestety, musiałem, jak już mówiłem, nie miałem żadnego wpływu na zmianę urzędników.

Charakterystycznym jest, iż Sikorski pomimo ujawnienia nadużyć w Magistracie i odegrania przez niego tak smutnej roli, zajmuje jeszcze do dzisiaj stanowisko kierownika Biura Kontroli Rachunków. Widać, że i po wykryciu nadużyć, t. j. od blisko dwóch lat, w Magistracie nie wiele się zmieniło na lepsze, jeżeli tego rodzaju człowiek, co Sikorski, bez żadnych kwalifikacji, może zajmować tak poważne stanowisko.

**Świadek mec. Szychowski.**

Jako dalszy zeznaje świadek mec. Szychowski przewodniczący Rady Miejskiej, a zarazem członek Zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności.

Zeznania mec. Szychowskiego — jak to było to przewidzenia — wywołały niezwykle zainteresowanie, tembardziej, iż były one wprost rewelacjami, jeżeli chodzi o stosunki, jakie panują w Magistracie grudziądzkim, względnie Miejskiej Kasie Oszczędności.

Na wstępie mec. Szychowski zeznaje, iż kiedy wykryto nadużycia w Kasie Podatkowej i kiedy padło podejrzenie, iż Szczygieł dokonał sprzeniewierzeń, zażądano od niego złożenia jakiejś gwarancji pieniężnej.

Mec. Szychowski uczestniczył wówczas w różnych konferencjach, na których omawiana była wysokość takiej gwarancji. W końcu ustalono wysokość gwarancji na 25.000 zł. i gwarancję taką złożył Szczygieł, zapisaną na nieruchomości niejakiego Dybały. Kwotę tę złożono w specjalnej skrytce w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Mec. Szychowski o nadużyciach dokonywanych w Magistracie nic nie wiedział, dowiedział się dopiero kilka dni po wykryciu tychże i nawet czynił wymówki p. Prezydentowi Włokowi, iż go o wykryciu nadużyć nie zawiadomił.

Następnie omawiano szczegółowo sposób urzędowania i stosunki, jakie panowały wówczas (a może jeszcze i dzisiaj) w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Przew. (do mec. Szychowskiego): Czy pamięta Pan, aby uchwalono wypłacenie jakichś renumeracji dla urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności?

Mec. Szychowski: Zdaje mi się, że nie. (Stara sobie przypomnieć.) Może jakieś na koniec roku w formie może trzynastej pensji. Ale dokładnie nie pamiętam...

Przew.: Czy Pan wiedział, że Wojewoda wypłacił sobie i urzędnikom dość wysokie remuneracje, kilka tysięcy złotych?

Mec. Szychowski: Przedtem nie wiedziałem o tem. Dopiero później się dowiedziałem.

Przew.: Czy Pan uważa, że Wojewoda prawnie, czy nieprawnie wypłacał sobie takie remuneracje?

Mec. Szychowski: Uważam, że nieprawnie. Następnie przewodniczący pokazuje mec. Szychowskiemu uchwałę zarządu Kasy Oszczędności, pod którą Wojewoda dopisał zdanie o rzekomo uchwalonej remuneracji dla urzędników.

Mec. Szychowski nie przypomina sobie, aby taka uchwała zapadła.

Mec. Szychowski: Ja bym się nie zgodził na taką remunerację, tembardziej, że uważam, iż praca przy waloryzacji nie była tak ciężka i można ją traktować jako pracę zwykłą. Uważam więc, że taka uchwała o remuneracjach nie zapadła. Ja bym się jej sprzeciwił.

Sędzia Trzcński (do mec. Szychowskiego): Czy zarząd Kasy Oszczędności akceptował wszystkie pożyczki, jakie Wojewoda udzielał, i czy Wojewoda miał prawo do udzielania pożyczek?

Mec. Szychowski: O ile wiem, prawo do udzielania pożyczek miał decernent finansowy (radca Lipowski) i to do wysokości zdaje mi się jednego tysiąca, czy też do trzech tysięcy złotych, z których Wojewoda mógł udzielić pożyczek w porozumieniu z decernentem finansowym, sam zaś nie miał prawa.

Przew.: Jest uchwała, że nie wolno udzielać pożyczek członkom zarządu Kasy. Czy udzielano komukolwiek z zarządu jakichś pożyczek?

Mec. Szychowski: Zasadniczo nie...

Przew.: Co znaczy zasadniczo? Czy się komuś udzielało?

Mec. Szychowski (z pewnym zażenowaniem): Członkowi nie, ale... jego żonie lub rodzinie...

Przew.: Czy członek Zarządu, którego żonie, względnie rodzinie udzielano pożyczki, brał udział w posiedzeniach, na których uchwalano taką pożyczkę?

Mec. Szychowski: Nie wiem dokładnie, zdaje mi się, że był, ale nie brał udziału w głosowaniu, siedział cicho...

Sędzia Roszak: Czy Pan sobie przypomina, że radca Lipowski żalił się, że ma urzędników nieodpowiednich, że jest pracą przeciążony?

Mec. Szych.: Tak, skarżył się często, że ma dużo pracy, a może i przytem, że ma ludzi nieodpowiednich...

**Juljusz de Gastyne.****Śmiertelny pocałunek**

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

(58)

Potrzebował złota, tylko złota, nie zaś sum hipotecznych, obligacji itd.

— Więc, proszę słuchać! — rozpoczął Pouletard. Antek Glista słyszał skargi pewnego łyka z Blois na sprytną operację, której padł ofiarą. Ponieważ sprawa ta bardzo podobna do naszej, zrobię jak Antek i będę mówić w zastosowaniu do nas. Musimy znaleźć notariusza starego Richaud i powiedzieć mu: „Jeżeli się pan zgodzisz sporządzić nowy testament, a dawny spalić wobec nas, sporządzić taki testament, któryby wszystko oddał nam, a właściwie pani Darena, dostaniesz pan 30—40 procent całej sumy. Gdy testament będzie sporządzony, legalizowany i ważny, dziewczyna Antka i służąca Julja wezmą się do starego. Gdy będzie spał, Pończoszka wpuści mu do gardła parę kropel gwałtownej trucizny; w dziesięć minut zginie, a my będziemy mieli całą sumę...“

powie, że jej pan dopuścił się samobójstwa, że na jej rękę wyzionął ducha“. Nikt nie będzie przypuszczał zbrodni i testament będzie zajzupelniej ważny. Tembardziej, jeżeli ostatni testament będzie przedstawiony przez notariusza Pousterle — możemy być pewni pomyślnego wyniku.

— Wiem dobrze — ciągnął po chwilowej przerwie — że będziemy mieli ważną przeszkodę w osobie notariusza Pousterlego. To człowiek bardzo uczciwy i bardzo bogaty. Był czem zbyć się nie da. Ale stary Richaud posiada przynajmniej dwa miliony, więc gdyby nawet notariusz zagrabił połowę, dla nas zostanie jeszcze przeszło milion, z którego trzecia część przypadnie pani Darena, dziesiąta część jej córce, a resztą podzielimy się ja, Antek i Julja. Jeżeli notariusz Pousterle nie różni się od większości swych kolegów — powodzenie pewne!

Nastąpiła chwila milczenia. Pierwsza Włoszka odezwała się z uznaniem.

— Jestem za projektem pana Pouletarda. Ma słuszność, to się uda!

— To się udać może! — powtórzył Oktawjusz.

I znów obecni zapadli w zadumę. Obie Włoszki zaczęły liczyć coś z pomocą palców. Niktby nie powiedział, że idzie o zabicie ich oca i driad-

ka. Ale Włoszki pamiętały, że starzec ten porzucił i zabił tym sposobem ich matkę i babkę.

Ciszę przerwał agent.

— Jak myślisz, Maussinierze, czy można pogawędzić o interesie z notariuszem Pousterlem.

Ku wielkiemu zdumieniu agenta, inżynier odpowiedział:

— Ma się rozumieć, że można! Twój Pousterle zrobi przecież majątek na nieczystych sprawach.

— Człowieku, co wygadujesz?

— Przysięgam, że mówię prawdę.

— To chyba ty jeden mówisz coś podobnego.

Cały Wersal...

— Cały Wersal wie o tem równie dobrze, jak ja. Tylko, że w mieście prowincjonalnem nikt tego nie ośmieli się głośno powiedzieć.

— Nie może być! Mieszkałem w Wersalu głównie dlatego, aby go poznać.

— Twierdzą, że notariusz Pousterle przystąpi do interesu.

— Z pewnością nie masz dowodów, na których mógłbyś oprzeć takie twierdzenie.

— Mam i to bardzo przekonujące. Nie dalej, jak wczoraj pożyczyl mi trzy tysiące franków na procent, ale na procent lichwiarski!

— Kto, Pousterle?

(Ciąg dalszy nastąpi!)

## Z Pomorza.

**Mlewo. (Pożar).** U gospodarza Piotra Kosierowskiego spaliła się szopa kryta trzciną. Szkody wynoszą około 2.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, córki R. 11-letniej niemowy.

**Nieżywiec. (Burza).** Podczas ostatniej burzy gwałtowny wicher zerwał u gospodarza p. Piechockiego w Piwnicach nową stodołę i stajnię, także u gospodarza Gajtrowskiego wicher rozniósł nową stodołę. W Nieżywieciu zostało wskutek burzy zerwanych kilka dachów z domów mieszkalnych.

**Tczew. (Wypadek na dworcu).** Na dworcu tutejszym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pracownik Schramke stanął na skrzyżowaniu szyn i tak nieostrożnie nastawiał zwrotnicę, że szyny przycisnęły mu nogę. W tym czasie nadjechała lokomotywa, która obcięła nieszczęśliwemu obie nogi powyżej kolan.

**Sierakowo. (Skutki burzy).** Onegdaj nad naszą wioską i okolicą przechodziła straszna burza wyrządzając olbrzymie szkody. W stojące opodal zagrody p. Kempńskiego drzewo, uderzył piorun, wskutek czego spłonęła doszczętnie stodoła i dom mieszkalny. Sprzęty domowe zdołano uratować.

**Elgiszewo. (Skutki burzy).** Podczas ostatniej burzy jaka przeszła przed kilku dniami, zerwanych wzgl. poprzewracanych zostało 18 zabudowań. Straty materialne znaczne.

**Toruń. (Burza).** Silna burza, jaka przeszła nad tutejszą okolicą, wyrządziła na polach gminy Lubisz znaczne szkody. Grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył niemal doszczętnie łąny zboża i ogrody.

**Chelmno. Niezwykle „hojnym“** okazał się zamieszkały w Chelmnie p. D., właściciel 2 kamienic. Kapał się on w Wiśle na terenie łązienek miejskich i mimo tablic ostrzegawczych popłynął poza odręb łązienek, gdzie dostawszy się w wir, zaczął tonąć. Dozorca łązienek 84-letni staruszek Jan Topolnicki, wskoczył bez namysłu do wody i z narażeniem własnego życia zdołał wyratować pana D., którego po 20 minutowych zabiegach udało się przywrócić do życia. Odzyskawszy przytomność p. D. w dowód swej wdzięczności za uratowanie życia wręczył swemu wybawcy dosłownie 50 groszy. Wiadomość powyższą podajemy za brodnicką „Ziemią Michałowską“.

**Wesele cygańskie.** W sobotę, dnia 27 bm. w południowych godzinach odbyło się wesele cygańskie. Uczestnicy z orkiestrą ruszyli przez miasto. Wieczorem na polach przy Grubnie odbyła się huczna i obfita w trunk ucztę weselną. Przy blaskach rozpalonych ognisk wykonywali cygani swe tańce cygańskie a liczna publiczność z Chelmina z ciekawością się przyglądała ich zabawie.

**Dobrzyń. (O przychyceniu kasiarza).** W jednym z ostatnich numerów donosiliśmy o pochwyceniu niebezpiecznego kasiarza. Kasiarz nazywa się Ropp Adolf i pochodzi z Warszawy.

**Grudziądz. (W szponach handlarzy żywym towarem).** Gdy niejaka Alfreda Stępniewska, zamieszkała w Nowej Wsi, wracała z Grudziądza do domu, została porwana do auta przez jakiegoś nieznanego mężczyznę. W pewnej chwili zdołała jednak się wydostać z jego rąk i zaczęła uciekać, ale wtedy ów lotr wyjął rewolwer i strzelił za nią. Prerażona dziewczyna zatrzymała się i znowu porwano ją do auta. W chwili gdy samochód przybył do Grudziądza i zatrzymał się przy ul. Fortecznej, dziewczyna wyrwała się z auta, zaś nieznanemu zbrodniarzowi zbiegli pospiesznie. Okazało się, że była to szajka handlarzy żywym towarem. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja grudziądzka. Dziewczyna rozchorowała się, doznając ciężkiego rozstroju nerwowego.

**Gruczno. (Napad rabunkowy).** W godzinach północnych z dnia 24-go na 25-go bm. przybył pociągiem z Bydgoszczy p. Rozwadowski, brat tuł. p. organisty, wraz żoną na pogrzeb swej bratowej do Gruczna. Kiedy ze stacji kolejowej Parlin zbliżył się do Gruczna, nagle z pod wiaduktu przy szosie Świecie—Bydgoszcz wyskoczyło dwóch uzbrojonych rabusiów, którzy zabrali idącym paczkę z zawartością i torebką ręczną z pieniędzmi, poczem na wszelki przez napadniętych krzyk, uciekli. Wszczęty natychmiast pościg przez grupę obywateli i miejscową policję nie dał żadnych wyników. A więc ostrożność nocą!

## Ku przestrodze!

Dzięki inicjatywie i szczerym zamiarom ludzi dobrej woli, zrozumiało tutejsze obywatelstwo ważność solidarnego utworzenia **jednej zjednoczonej** listy obywatelskiej, przy zbliżających się wyborach do Rady Miejskiej.

To też dowiedzieliśmy się już wszyscy z komunikatów, że tak zwany: „**Zjednoczony Komitet Wyborczy Chrześcijańsko-Narodowy**“ ma mandat obywatelstwa do ustalenia odpowiedniej listy kandydatów, z uwzględnieniem istniejących w Chelmży zrzeszeń gospodarczych. Sumienna praca i zabiegliwość „**Komitetu**“ dała już konkretne i dla ogółu korzystne wyniki.

Niestety szmerze się pokątnie i lansuje się dyskretnie wieści, że mimo formalnej zgody, tworzy się więcej list obywatelskich. Są to naturalnie niefortunne próby, rozbijania jedności narodowej przez osoby niezadowolone i niepowołane.

Wszelkie takie zakusy i wysiłki musi tutejsze zjednoczenie społeczeństwa stanowczo **jaknajenergiczniej potępić** i ludzi, którzy jedynie dla zaspokojenia osobistych ambicji zamierzają niezgodę i nienawiść siać, **publicznie napiętnować**. Każdy obywatel chyba, doskonale wie, do czego doprowadziło rozbicie obywatelstwa podczas ostatnich wyborów. Przeto stańmy wszyscy szczerze myślący obywatele w obronie **zgody i jedności**, i nie pozwólmy intrygom prywatnym się panoszyć.

Jeżeli ktoś ma usprawiedliwione żale, to niech je przedstawi istniejącemu już „**Komitetowi**“, a niech „nie sieje wiatrów, aby nie sprzątał burzy“.

(Obywatel.)

## KRONIKA

Chelmża, dnia 31 lipca 1929 roku.

### Kalendarzyk.

Środa. Ignacego z Lojoli  
Czwartek. Piotra w okowach

### NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Napiórkowski.

### DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „Nowa“ p. Małyszewskiego.

— **W naszym bezpłatnym dodatku ilustrowanym o P. W. K.** podajemy między innymi — dalszy ciąg głosów i oświadczeń przedstawicieli państw obcych, którzy z wielkim uznaniem i podziwem mówią o tem wielkiem dziele narodowym, jakim jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, dźwigniętem ku uczczeniu pierwszego dziesięciolecia naszej niepodległości.

— **Multos felicesque annos.** W dniu wczorajszym odbyły się ceremonie ślubne między panną Heleną Jędrzejewską, córką zacnego przemysłowca chelmżyńskiego a panem Zygfredem Rościńskim z Gniewkowa.

Około godz. 6-ej wieczorem przesunęła się para nowożeńców oraz gości szpalarem, utworzonym przez wielką ilość „ciekawskich“.

Po zaintonowaniu Hymnu do Ducha św. „Veni Creator“ ks. wik. Manthey związał stulą ręce nowożeńców, a temsamem dokonał aktu ślubu, poczem odśpiewano 1 strofkę „Kto się w opiekę“.

Z tej okazji zasyłamy nowożeńcom najszczerze życzenia pomyślności w pożyciu małżeńskim. „Szczęść Boże Młodej Parze“!

— **Donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów**, że posiadzielowi p. Ordonowi z Archidjakonki zginęło 21 kaczek. Jak się obecnie dowiadujemy, 20 młodych kaczek już wróciło. Miejsce pobytu starszej jest dotąd jeszcze nieznanne.

— **Już żniwują.** Na lżejszych, piaszczystych gruntach rozpoczęto już na dobre żniwo. Mimo srogich długotrwałych mrozów ubiegłej zimy wskutek których bardzo ucierpiała pszenica, tegoroczne plony zapowiadają się dość dobrze. Spodziewać się należy, iż żyto wyda przeciętnie dziesięcioletnie ziarno. Jeśli dogodnie sprzyjać będą warunki atmosferyczne rolnicy nasi spodziewają się również dobrego sprzętu z zasiewów wiosennych, a zwłaszcza jęczmienia. Niemniej dobry zapowiada się sprzęt plodów okopowych.

— **Mundury letnie dla policji.** Komenda główna pol. rozpoczęła wydawanie letnich mundurów. Na razie otrzymali: Poznań 700 mundurów i Warszawa 1.750; poza tem, ta ostatnia, otrzyma wkrótce uzupełniającą partję mundurów, tak, że ogółem otrzyma 2.800 kompletów.

Zaopatrzenie dalsze odbywać się będzie w drodze wydawania przez komendę główną materiału oraz funduszu na szycie poszczególnym komendom wojewódzkim. W rezultacie zaopatrzonych będzie w roku bieżącym w letnie mundury — 16.000 szeregowych.

— **Doręczenie pism urzędowych.** W związku z przejęciem przez pocztę doręczenia pism urzędowych, władz administracyjnych, jako wezwań decyzyj i osądów karnych itd. opracowało Min. Pocz. i Tel. rozporządzenie o sposobie doręczenia tego rodzaju pism.

Każdy dokument urzędowy przesyłany pocztą będzie wymagał pokwitowania odbioru.

Doręczenie przez listonosza odbywać się będzie w razie nieobecności adresata jego dorosłym domownikiem, zarządzającemu zakładem, administratorem domu, dozorczy domowemu i bliskim sąsiadom również z obowiązkiem pokwitowania odbioru.

W razie odmowy odebrania pisma od listonosza lub niemożliwości zastępczego, pismo składane będzie do odbioru na dni 30 w urzędzie pocztowym. Na branie nieruchomości gdzie zamieszkuje odbiorca, lub gdzie pracuje wywieszany będzie odpis wezwania, czy też orzeczenia urzędowego.

Dla zachowania tajemnicy, samo pismo przesyłane ma być w zwykłych wypadkach w kopercie zamkniętej. Z doręczenia pocztowego korzystać będą także władze sądowe i samorządy terytorjalne.

— **Rząd projektuje obniżenie podatku obrotowego.** Zgodnie z opracowanym przez min. Skarba projektem ma ulec obniżeniu stawka podatku obrotowego dla wszystkich gałęzi handlu, które opłacały dotychczas podatek według stawki 2 proc. Wedle tegoż projektu wszelkie stawki ulg. pozostaną bez zmiany. Dla przemysłu podatek obrotowy zasadniczo pobierany będzie według dotychczasowej stawki 2-procentowej, jednak projekt ustawy nadaje ministrowi skarbu uprawnienie obniżenia podatku obrotowego dla tych gałęzi przemysłu, które ucierpiały na skutek obecnego kryzysu, jeżeli pobieranie od nich podatku w wysokości 2 proc. od obrotu mogłoby poszczególnie przedsiębiorstwo doprowadzić do ruiny.

— **Kino „Polonia“** wyświetla dziś i jutro dalszy ciąg filmu **Sherlok Holmes w Ameryce** i to 3-cią serją p. t. **Wywiad szatana** i 4-tą serją **W szponach Ligi Zemsty**. Pamiętajcie, że dziś spotkamy się w „Polonii“.

## Jarmarki

w Województwie Pomorskiem  
w miesiącu sierpniu 1929 roku.

2 sierpnia.

**Grudziądz:** bydłęcy, koński.

**Lidzbark,** pow. Brodnica: bydłęcy i koński.

5 sierpnia.

**Świecie:** bydłęcy i koński.

6 sierpnia.

**Wąbrzeźno:** bydłęcy i koński.

7 sierpnia.

**Lubawa:** bydłęcy i koński.

8 sierpnia.

**Łasin,** pow. Grudziądz: kram., bydłęcy i koński.

**Toruń:** bydłęcy i koński.

**Wejherowo,** pow. Morski: bydłęcy i koński.

13 sierpnia.

**Bukowiec,** pow. Świecie: bydłęcy i koński.

**Działdowo:** kramarski, bydłęcy i koński.

14 sierpnia.

**Kartuzy:** świński.

**Nieżywiec,** pow. Brodnica: bydłęcy i koński.

**Rybno,** pow. Lubawa: bydłęcy i koński.

**Śliwice,** pow. Tuchola: bydłęcy i koński.

16 sierpnia.

**Grudziądz:** bydłęcy i koński.

**Osie,** pow. Świecie: bydłęcy i koński.

20 sierpnia.

**Jabłonowo-Zamek,** pow. Brodnica: bydłęcy i koński.

21 sierpnia.

**Kurzętnik,** pow. Lubawa: bydłęcy i koński.

22 sierpnia.

**Nowe,** pow. Świecie: kramarski, bydł. i koński.

**Toruń:** bydłęcy i koński.

27 sierpnia.

**Tuchola:** kramarski, bydłęcy i koński.

## Ruch towarzystw.

**Bacność członkowie Z. Z. P.** W czwartek, dnia 1. VIII. br. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się zebranie Z. Z. P. w „Hotelu Dworcowym”. Ze względu na ważny tok obrad, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

**Bacność członkowie tow. Powstańców i Wojaków!** Jutro, dnia 1-go VIII. 29 r. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się zebranie Towarzystwa Powst. i Woj. w „Willi Nowej”. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

**Klub Mandolinistów „Lira” w Chelmży.** Lekcja odbędzie się dziś w środę dn. 31. VII r. b. o godz. 8-mej wieczor. jak zwykle w „Hotelu Romoskim.”

## Cześć Przysposob. Wojskowemu!

Jak już donosiliśmy w sobotnim numerze odbyły się w dniu 27/28 bm. nocne ćwiczenia towarzystw P. W. W powyższych ćwiczeniach brali udział: p. por. Durko z 63 p. p. (w zast. kom. pow. P. W. i W. F. p. por. Zaleskiego), starszy ogniomistrz rezerwy p. Droznakiewicz, komendant oddz. P. W. przy Kole Podoficerów Rezerwy — jako sędziowie; pp. Karasiewicz Jan, prezes Koła Podoficerów Rezerwy jako — dowódca grupy „białych”, Beszczyński Edmund komendant koła Podof. Rez. — jako dowódca grupy „niebieskich” oraz towarzystwa wchodzące w skład Przysposobienia Wojskowego jako to: Powstańcy i Wojacy, Hallerczycy z drużyną Błękitnych, Harcerze, tow. Młodzież

„Promień”, Podoficerowie Rezerwy i Oddział Przysposobienia Wojskowego oraz Sokoli.

O godz. 21-ej zebrały się wymienione towarzystwa oraz wielka ilość zainteresowanych oraz „ciekawskich” na miejsce zbiórki, na placu przy Rzeźni miejskiej, gdzie przybył również p. por. Durko, który — po zaznajomieniu się z programem ćwiczeń — dozorował w przeprowadzaniu zestawienia ćwiczebnych oddziałów przez pp. Karasiewicza i Beszczyńskiego, do których przydzielono równomiernie członków wszystkich towarzystw.

Po przeprowadzeniu wszelkich formalności nastąpiło rozłozowanie dowódcy. Po temu komendant p. Droznakiewicz zaznajomił oddział „niebieskich” z ich ogólnym zadaniem, poczem około godz. 22-ej wyruszyli „niebiescy” ochotczo i najkrótszą drogą na wyznaczoną placówkę, celem zajęcia stanowisk na odcinku Głuchowo — Kończewice. Oddział „białych” po półgodzinnym odstępie czasu stanął do zbiórki, z czego p. Karasiewicz powierzył dowództwo jednej drny. p. Brzezickiemu z Koła Podof. Rez., która udała się na odcinek Bielczyny, mając za zadanie udać się stamtąd na półn.-zachód w ten sposób, by dostać się na tyły przeciwnej strony. Z głównym zaś oddziałem wyruszył p. Karasiewicz około godz. 22,30 ulicami Hallera, Toruńska i 21-go Stycznia w kierunku Grzywny, skąd wysunięto patroli zwiadowcze na północ, których zadaniem było dotrzeć jak najbliżej nieprzyjaciela i wybać sytuację oraz zajmowane przez niego pozycje. Po powrocie tegoż krawczyły dwa patroli bojowe, które miały nawiązać styczność z wrogiem, poczem główna siła w odwodzie posuwała się kolumnkami i zajęła pierwsze pozycje przeciwnika. Mniej więcej o tym samym czasie wydzie-

lna drużyna „białych” zaczęła ostrzeliwać ze strony północnej grupę „niebieskich”, w rezultacie czego zmuszono nieprzyjaciela do załamania dotychczas zajmowanego frontu, a temsamem do opuszczenia zajętych pozycji. Na tem p. por. Durko polecił zakończenie ćwiczeń, co nastąpiło około godz. 2-ej po północy.

Po ćwiczeniach, w okolicy cegielni p. Boetzelowej zebrały się oddziały „białych” i „niebieskich”, celem omówienia przeprowadzanych codopiero ćwiczeń nocnych. Do zebranych przemówił p. por. Durko, który przedstawił im swe spostrzeżenia, zaznaczając, iż niniejsze ćwiczenia co do ich organizacji przedstawiają się bardzo dobrze i wyraził szczerze uznanie dla inicjatorów tychże. Co do oddziałów samych ze strony ujemnej zaznaczył, że młodzież obchodziła się z bronią nie tak, jak powinna oraz że za mało zachowywała spokoju. Ze strony optymistycznej zaznaczył mówca, że u osób biorących udział w powyższych ćwiczeniach można było zauważyć zapał i chęć do czynu i można śmiało wnioskować, że ci wszyscy, którzy brali udział w nocnych ćwiczeniach staną w razie potrzeby z otwartą pierśią w obronie Ojczyzny. Z kolei prezes Koła Podof. Rez. p. Karasiewicz podziękował obecnym za liczne wzięcie udziału, poczem ze śpiewem na ustach odmaszerowano do miejsce postoju, aby odpocząć na następny dzień pracy.

Z naszej strony musimy zaznaczyć, że ćwiczenia te były dość trudne lecz jeszcze więcej utrudnił je brak odpowiedniego terenu.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „Przegląd Pomorski”**

## Obwieszczenie!

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne zakazane jest kąpienie poza kąpielkami miejskimi.

Kąpienie przy wybrzeżu jeziora Chelmżyńskiego w obrębie miasta Chelmży jest niedozwolone, osoby nie zastosujące się do tego zarządzenia będą surowo karane.

Chelmża, d. 31. 7. 1929 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

(—) Dziegielewski, w z. burmistrz.

## Unieważniam

zagubioną kartę zwolnienia od służby wojskowej wydaną przez komisję poborową w Toruniu, na nazwisko **Dynak Jan.**

**Jan Dynak**

Lubicz, pow. Toruń.

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, d. 1 sierpnia 29 r. o godz. 12 ej w poł. sprzedam w **Świętosławiu** u p. **Wilkowej** za gotówkę najwięcej dającemu

**około 9 mórg żyta na pniu**

Chelmża, d. 31. 7. 29. r.

(—) Gramowski, kom. sądowy.

## Ogłaszajcie

w Przeglądzie Pomorskim.

**Kosy i sierpy** znane najlepszej marki  
**Pleszewianka** każda sztuka pod gwarancją  
**Lopaty, widły, szpadle**  
**Podkowy** podkowce  
**Młotki** do tłuczenia kamieni  
**Gwoździe** wszelkiego rodzaju  
**Wagi** do ważenia owoców  
**Łańcuchy** wszelkiego rodzaju i pastwiskowe.  
Wszelkie okucia budowlane i narzędzia dla rzemieślników, jako sprzęty domowe i kuchenne poleca po najniższych cenach

**Wojciech Balcerowicz**  
Chelmża, Rynek 13.



**Fabrykacja czapek**

urzędniczych, wojskowych i szkolnych, Przybory mundurowe poleca  
**H. Bunn i Syn**  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska nr. 153  
Wysyłka pozamiejscowa.

Dla nowożeńca  
poszukuje się  
**2 do 3 pokojowego mieszkania**  
w pobliżu Rynku  
od zaraz

Zgł. przyjmuje Red. Przeglądu Pomorski pod B. L. IX.

## Pilki

w rozmaitych wielkościach i kolorach ma stale na składzie.  
**Druk. Przemysł.**

## Zamienie

**pokój z kuchnią** na 2 pokoje lub jeden z kuchnią.

Zgłosz. do Adm. Przegl. Pomorskiego.

## Srebro i złoto

oraz **monety**

kupuje po najwyższej cenie dziennej

**Gołębiowski**  
Zakład zegarmistrzowski i złotniczy Rynek 14

## Rzuc się

w wir **reklamy**

ona jest **sterem** ciągłego powodzenia.

Stacja Autobusowa

## RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19. — Telefon 735. —

Obiady z **3 dań 1,20 zł.** gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia.

**Lokal obok przystanku tramwajowego 5 minut od dworca. Otwarty do 1 w nocy.**

**Kolacja à la carte już od 80 gr. pocz.**

**Właściciel: Józef Grzeszkowiak.**

— Miejsce spotkania dla przyjezdnych —

## KINO POLONJA

Rynek Bednarski

Dziś w środę i jutro w czwartek  
**Tylko 2 dni!!**

**CAŁOŚĆ OBRAZU 6 SERJI!!!**

Wyświetlamy dalszy ciąg serjowego obrazu **SZERLOK HOLMES w AMERYCE** i to **3 ciał serję p. t.:**

## WYWIAD SZATANANA

i 4-tą serję p. t.:

## W szponach Ligi Zemsty

Zaznaczamy, że 3-cia serja jest prawie całkowitem streszczeniem I-szej i II-giej serji.

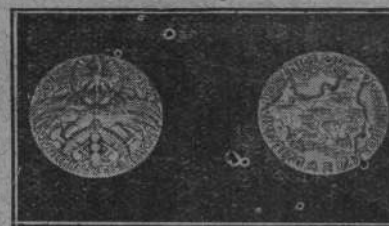


W pawilonie spożywczym, zbudowane z butelek od wina szampańskiego.

# Przegląd Pomorski

BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY

poświęcony Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu



wybity z okazji otwarcia P. W. K.

Krzepi i podnosi na duchu Powszechna Wystawa Krajowa tych wszystkich, którzy ją zwiedzając — podziwiać mogą, jaki ogrom pracy za pierwszy dziesięć lat naszej samodzielności politycznej wykonaliśmy.

## PODZIWIAM I UZNANIE OBCYCH ZDOBYWA SOBIE POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU

Ambasadorowie, posłowie obcych rządów, akredytowani przy rządzie polskim w Warszawie, wyrażają się z wielkim uznaniem o Powszechnej Wystawie Krajowej. Na skierowane do nich zapytania, co sądzą o dokonanej dziele — odpowiedzieli w streszczeniu tak.

Ambasador Francji p. Laroche oświadczył: Wrażenie moje z Poznańskiej Powszechnej Wystawy Krajowej są najdoskonalsze. Przypominam sobie, że gdy byłem w Poznaniu jeszcze w listopadzie ub. r. na zaproszenie p. Prezydenta miasta, przyglądałem się energicznie prowadzonej pracy i byłem zdumiony tempem i rozległością przygotowań. W porównaniu do innych wystaw, które w dniu otwarcia są zazwyczaj niemal zupełnie pu-

ste, odniosło się wrażenie o wiele korzystniejsze.

— Podobały mi się bardzo nietylko same ekspozycje, lecz i sposób prezentowania ich, równie ciekawy, jak i świadczący o dużym poczuciu dobrego smaku u wystawców. Dotyczy to szczególnie ekspozycji wólnienniczych, wiele gęsto rozłożonych, chociaż i inne gałęzie przemysłu umiały wzbudzić zainteresowanie.

— Ze specjalnym uznaniem muszę podkreślić, że nawet działy, które z racji swego charakteru są raczej suche i jednostajne, umiały jednak wymownie przemówić do gości. Mam na myśli ekspozycje rządowe, samorządowe i monopolowe. Wykresy graficzne i cyfry były tak prze-

rzyste i zrozumiałe dla każdego, że przylądano im się z wielką ciekawością. Działalność instytucji samorządowych w dziedzinie szkolnictwa, higieny i wytwórczości widział się, jak na dłoni. Muszę specjalnie wspomnieć o dziale monopolu spirytusowego, gdzie produkcja alkoholu była pokazana wprost znakomicie z wielkim poczuciem estetyki.

— Ekspozycje prywatne jaknajwymowniej zaświadcza o bogactwie Polski i jej potężnym rozwoju przemysłowym, stanowiąc chlubny bilans pierwszego dziesięciolecia Odrodzonej Polski. Osiągnięto piękny plon, dowód wielkiej i wytrwałej pracy, pomimo wielu trudności i przeszkód.

— Wystawa poznańska wywołała niemałe zainteresowanie wśród moich rodaków. W czorwcu przybędzie misja ekonomiczna, która dokładnie zbada całą wystawę. Raz jeszcze wyrażam podziw dla organizatorów z prez. Ratajskim i dr. Wachowiakiem na czele, którzy dokonali naprawdę wielkiego dzieła i doniosłego czynu patriotycznego.

Sir William Augustus Forbes Erskine, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wielkiej Brytanji w Warszawie, złożył po powrocie z Poznania następujące oświadczenie:

— Wrażenia moje z Wystawy są niezmiernie dodatnie. Największą niespodzianką było dla mnie niezwykle daleko idące zaawansowanie gotowości Wystawy, albowiem zazwyczaj wystawy nawet najstaranniej przygotowywane bywają w dniu otwarcia jeszcze bardzo niekompletne. Podobały mi się zwłaszcza same pawilony, budowane z poczuciem całości, celowości, jak również — ogrody i kwiatniki. Mam szczególnie dużo uznania dla wszechstronności Wystawy i jej różnorodności. Bogato i ciekawie przedstawia się dział przemysłowy, zwrócił moją uwagę specjalnie dział elektrotechniczny. Nie miałem wiele czasu, aby przyjrzeć się do kładnie Wystawie, postanowiłem więc jeszcze powrócić do Poznania, ponieważ pragnąłbym zainteresować się bliżej działem rolniczym.

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Czeskosłowackiej, dr. Wacław Girs, obrazuje swe wrażenia z PWK. w następujący sposób:

— Na wstępie muszę zaznaczyć, że sto sunek mój do PWK, jest zapewne nieco inny, aniżeli reszty korpusu dyplomatycznego, gdyż wyjazd mój na PWK, był wogóle pierwszą podróżą do Poznania i dlatego trudno mi odłączyć Wystawę od całości kształtu t. renu, na którym się ona odbywa. Już w drodze do Poznania z wielką ciekawością oglądałem żywe pola wielkopolskie i ich uprawę. Wszędzie uderzyła mnie wielka praca, porządek i energia, z jaką praca jest wykonywana. Odnosi się to zarówno do administracji państwowej, jak i samorządowej.

— Sama Wystawa jest niezaprzeczenie piękna, bo trzeźwa, rzeczowa i niezwykle bogata w ekspozycje, szczególnie w dziedzinie statystycznej. Nigdzie nie zauważyłem prób ani starań przyzobaczyć się tanim kosztem, jak to się zwykło zdarzać na wystawach, które są często obliczone jedynie na zabawę. Wystawa ma charakter bardzo poważny, widać, że inicjatorzy jej i kierownicy są dobrymi gospodarzami, którzy nie umieją marnować wysiłków na drobnostki.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

## GOŚCIE ZAGRANICZNI NA P. W. K. dokonywują poważnych zakupów.

Jakie są wyniki praktyczne zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej przez zagranicznych przemysłowców, narazie niewiadomo, co jest zresztą naturalne, gdyż interesy są zawierane i że w konsekwencji skorzysta z nich Polska świadczą chociażby taki fakt.

Ostatnio bawił z wycieczką lotewską na PWK wybitny przemysłowiec lotewski p. Wohlemer Graff. Interesował się on specjalnie Bankiem Cukrownictwa i w czasie pobytu odbył dwie konferencje z dyr. Mikulskim w sprawie zakupu dwóch dużych cukrowni lotewskich przez Bank Cukrownictwa.

P. Hariton znów, przedstawiciel Izby Handlowo-Przemysłowej w Rydze, stwierdził z zadowoleniem, że udało mu się nawiązać bliższy kontakt z przedstawicielami poznańskich sfer handlowych.

P. wiceminister Egilitis wyrażał swój zachwyt nad polską produkcją maszyn rolniczych i niewątpliwie zachwytu te do pomogą nam w najbliższej przyszłości do ulokowania na Łotwie pewnej ilości tego rodzaju produktów.

Tyle co do Łotwy.

## SŁOWENCY ZACHWYCENI POWSZECHNĄ WYSTAWĄ KRAJOWĄ.

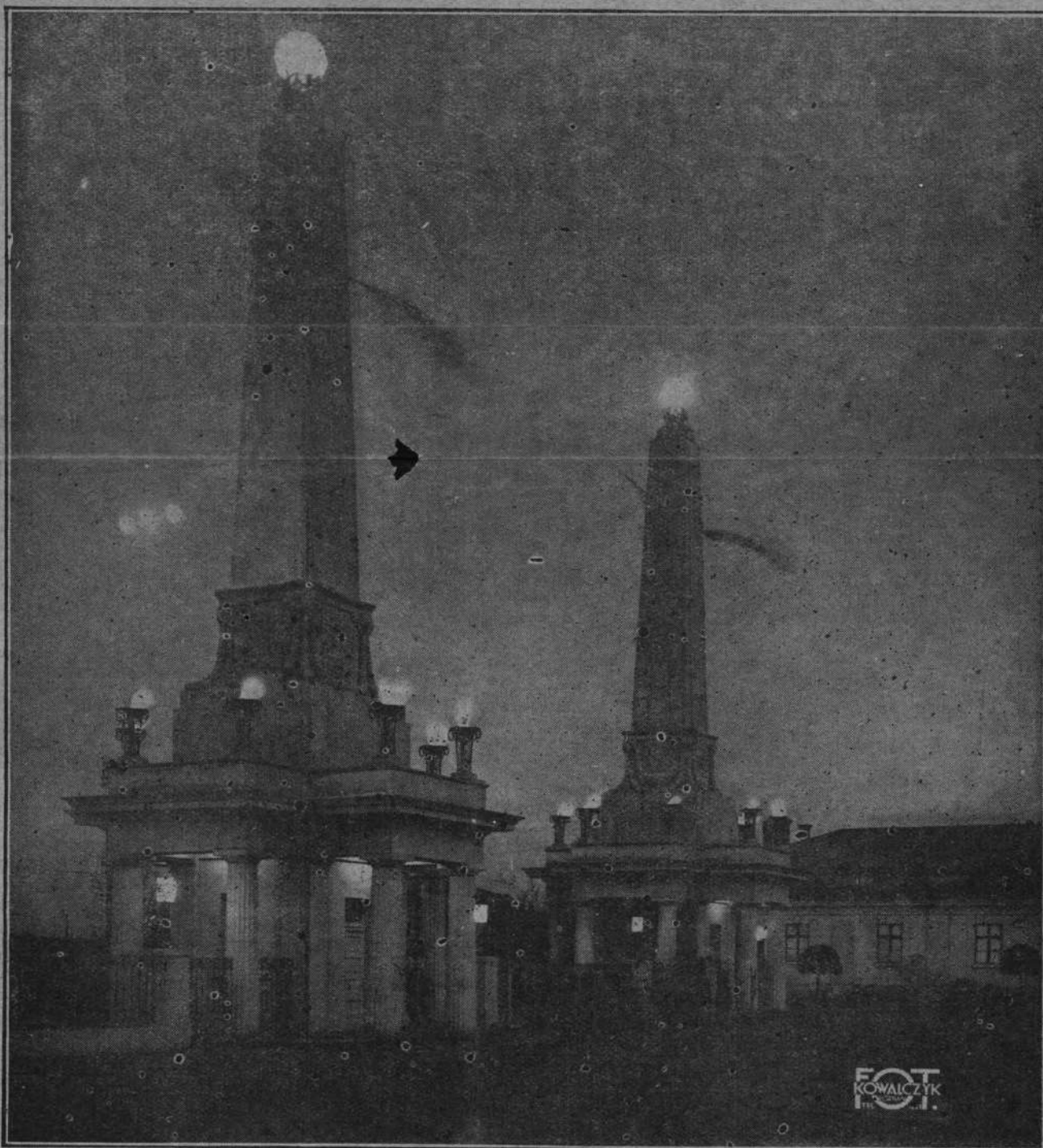
W „Słowenskim Dzienniku”, wychodzącym w Ljubińcu, z dnia 28 maja znajduje się obszerna korespondencja, poświęcona Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Autor stwierdza na wstępie, że szczególnie zainteresował się wystawą rolnictwa, która „od czasu wojny jest największą wystawą słowiańską. Polacy zgromadzili tam tak wiele bogatych ekspozycji, że człowiek nie może sobie przedstawić skąd to mogli pozierać”. Jednego należałoby sobie życzyć — pisać w dalszym ciągu autor — aby na Powszechną Wystawę Krajową „pojechało jaknajwięcej słowian i aby nauce mogli się przekonać o wielkości Narodu Polskiego”. Korespondent zachwyca się przyjaciem, jakie zgotował Pawilon przybyłym słowencom i podkreśla, że obawy, jakoby w Polsce było drogo są niezasadne.

Korespondencja kończy się, jak następuje: „Powszechna Wystawa Krajowa do wiodła światu wielkości narodu polskiego i ujawniła, że o Polsce, a zwłaszcza o jej gospodarstwie nie mieliśmy dokładnego pojęcia.”

## NAJWIĘKSZA W POLSCE WYSTAWA ZWIERZĄT

W okresie od dnia 29 b. m. do 7 lipca r. b. odbędzie się największa z dotychczasowych wystaw hodowlanych w Polsce, wystawa, która zgromadzi 756 koni, 1005 bydła, 494 owiec, 405 świń, 2500 drobnego inwentarza.

Reprezentowane będą wszystkie rasy inwentarza żywego, które znalazły w Polsce uznanie, a ekspozycje dzięki swemu pochodzeniu ze wszystkich ziem dadzą kompletny obraz stanu i poziomu rodzimej hodowli.

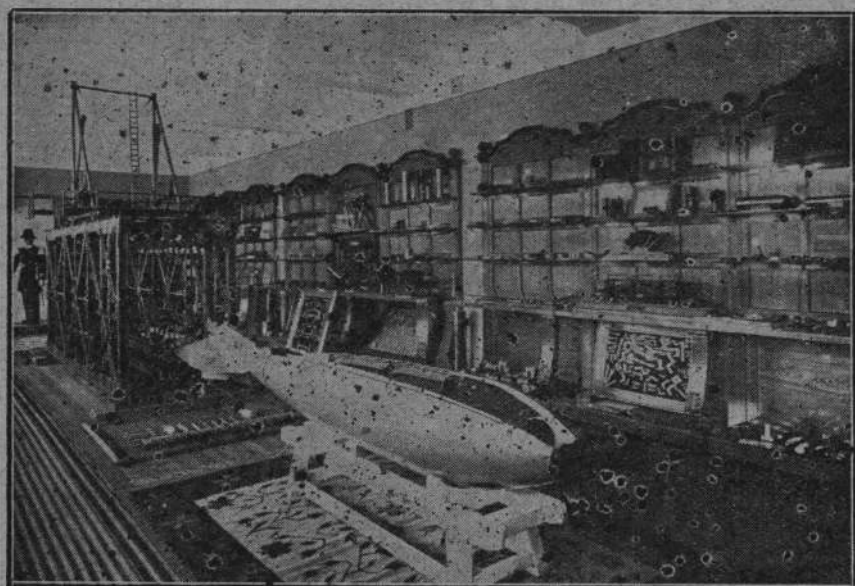


Główne wejście na P. W. K., oświetlone wspaniałymi lampami elektrycznymi.

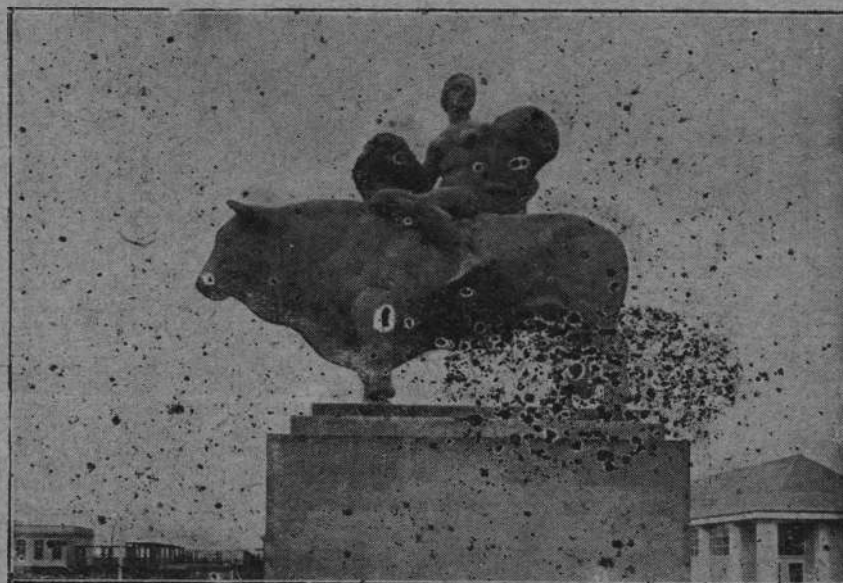
## Oryginalne stoisko BANKU GOSP. KRAJOWEGO

W pałacu rządowym przy ul. Grunwaldzkiej, mieszczącym wystawę rządową, na pierwszym piętrze tego gmachu, w dziale Ministerstwa Skarbu, znajdujemy stoisko Banku Gospodarstwa Krajowego. Ekspozycje, ilustrujące działalność tej instytucji, rozmieszczone w dwu przyległych do siebie pokojach, z których pierwszy jest prawdziwym unikatem całej Wystawy. Ściany tego oryginalnie zbudowanego pokoju pokryte specjalną stajnią, co daje wyszukany efekt wzrokowy, a witraże okien przy pomocy specjalnych światel ilustrują dane statystyczne dotyczące finansowych operacji Banku. Stoisko Banku Gospodarstwa Krajowego jest przedmiotem ogólnego zainteresowania zwiedzających.

Powszechna Wystawa Krajowa — jako wielkie dzieło narodowe — tem większą będzie miała wartość — im więcej ją ludzi zwiedzi.

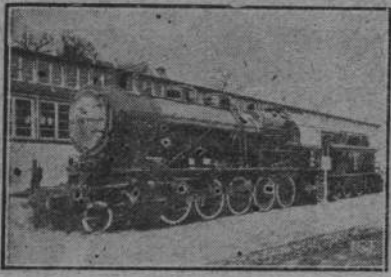


Śmia przemysłu wojennego dla lotnictwa i marynarki w pałacu rządowym na P. W. K.



Symbol Rolnictwa — wspaniała rzeźba M. Rożka

POTĘŻNA LOKOMOTYWA



całkowicie w kraju zbudowana, stanowi jeden z ciekawszych eksponatów Ministerstwa Komunikacji na P. W. K.

(z przeniesienia)

— Wracając do samej Wystawy, jest ona niezwykle jednolita pod względem estetycznym - architektonicznym. Mia-tem sposobność obejrzeć niemal wszystkie pawilony i nie spotkałem ani jednego, którego struktura robiłaby wrażenie niesmaczne. Wystawa oznacza się estetyką prostą, nieszukającą efektów nadzwyczajnych, dzięki czemu wrażenie jest bar-dzo dobre. Do podniesienia estetycznego wyglądu Wystawy przyczynia się panują-cy wszędzie wzorowy porządek, świetne chodniki i drogi, wielka ilość kwiatów i gazonów.

— Poza eksponatami najcenniejszą czy-ba stroną Wystawy — kto wie, czy nie cenniejszą od samych eksponatów — jest część naukowa. Modele dróg, portów, ko-munikacji wodnej, najrozmaitsze grafiki-ny, ułożone z punktu widzenia statystycz-ego dają niezwykle bogaty materiał in-żynierowi, nauczycielowi, przemysłowco-wi i rolnikowi.

Z poszczególnych pawilonów imponuje wzorowym porządkiem gmach państwo-wy. Obok niego na wyróżnienie zasługu-je Pałac sztuki, pomysły i urządzony tak wzorowo, że każdy, kto się interesu-je stanem i rozwojem sztuki polskiej, ma doskonały, przejrzysty i jasny obraz. Bar-

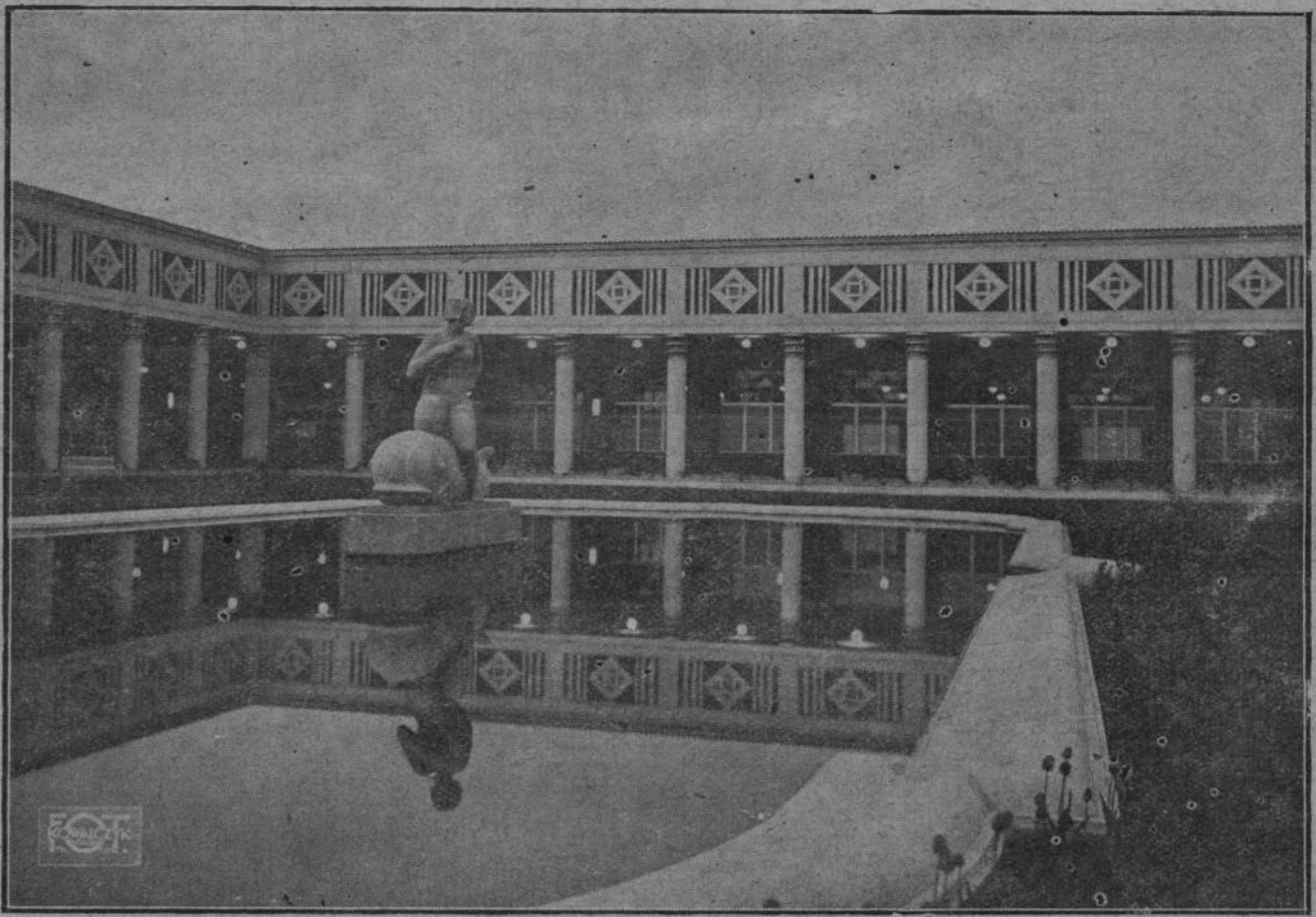
cennym dowodem, postępu ekonomiczno-go i przemysłowego, poczynionego przez Polskę w ciągu ubiegłych lat dziesięciu — szczególnie szczęśliwy był wybór Pozna-nia, dawnej stolicy Polski, a zarazem je-dnego z najnowocześniejszych miast kra-ju, w którym rozwój przemysłowy i han-dlowy osiągnął najwyższy poziom. Szcze-re uznanie należy się organizatorom wy-stawy za sukces, który osiągnęli, groma-dząc taki prawdziwie reprezentacyjny zbiór sztuki i przemysłu krajowego. Róż-norodne eksponaty, porozmieszczane w nowoczesnych pawilonach i atrakcyjnie przygotowane dla celów wystawowych, niewątpliwie ściągają będą licznych gości, którzy z pewnością chętnie będą zdążyli do Poznania tego lata. Między tymi gość-mi znajdzie się wielu cudzoziemców, któ-rzy będą mogli naocznie się przekonać o kulturalnej, ekonomicznej i przemysłowej wielkości Polski.

Pan Guglielmo Rulli Cito, pełniący obo-wiązki przedstawiciela Włoch aż do chwili przybycia do niej nowego ambasadora włoskiego, oświadcza na temat PWK. co następuje:

— Wystawa poznańska jest dowodem niezwykłych zdolności produkcyjnych kra-ju. Polska przedstawiła na niej owoce dziesięcioletniej pracy w okresie niepr-dległości. Droga, jaką zdołano przebyć w przeciągu tak krótkiego czasu, jest god-na podziwu. Imponujące widowisko, ja-kie daje przegląd pracy polskiej na PWK stanowi wybitną demonstrację żywotno-sci Polski; pokaz ten jest również horo-skopem wspaniałej przyszłości, która Pol-skę oczekuje. Genjalna organizacja Wy-stawy czyni z niej jedną z najbardziej ciekawych imprez, jaką w tej dziedzinie ujrzyć można w Europie.

Minister pełnomocny i poseł S. H. S. p. Branko Lazarevicz, oświadczył na temat PWK. co następuje:

— Zaimponowały mi konstruktywne zdolności Polaków, którzy w ciągu ostat-nich lat dziesięciu zdobyć się mogli na tego rodzaju wysiłek. Podziwu godnym jest to, iż wysiłek ten stanowi dorobek jednej generacji. Jeżeli chodzi o ogólne wrażenie z Wystawy, to przedewszyst-



Uroczy zakątek dziedzińca kolumnowego na Powszechnej Wystawie Krajowej

Program specjalnych wycieczek rolniczych na P. W. K.

Biurowy Wycieczkowy Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, licząc się z dużym napływem rolników na Powszechną Wystawę Krajową w okresie Wielkiego Tygodnia Rolniczego, chce umożliwić poszczególnym osobom, które zgłoszą się do wspomnianego Biura zwie-dzenie wzorowych obiektów rolnych na prowincji (wycieczki masowe winny się zgłaszać, stosując się do ogłoszonych in-strukcji „Jak organizować wycieczki rol-nicze na P. W. K.”). W tym celu Biuro or-ganizuje następujące wycieczki rolnicze:

2 lipca do stacji Doświadczalnej Wielkopolskiej Izby Rolniczej Pętkowo. Wy-jazd autobusem o 13.30 z przed hotelu Polonia. Powrót około godz. 20-tej. Koszt udziału w wycieczce 12 zł. od osoby.

3 lipca wycieczka hodowlana (bydło czarno - graniaste rasy nizinej) do maj. Pawłowice własność hr. Mielżyńskiego. Wyjazd autobusem o godz. 13, z przed hotelu Polonia. Powrót około godz. 21. Koszt udziału w wycieczce 25 zł. od oso-by. Wycieczce przewodniczy p. inż. Ho-zer.

3 lipca wycieczka hodowlana (trzeda chlewna) do maj. Wapno, własność Za-kladów „Solvay” i do Mokronosów wła-snością p. Dereziński. Wyjazd autobusem o godz. 13 z przed hotelu Polonia. Po-wrót około godz. 21. Koszt udziału w wy-cieczce 25 zł. od osoby. Wycieczce prze-wodniczy p. inż. Appenheimer.

3 lipca wycieczka hodowlana (konie, owce), do maj. Gałowo, własność p. hr. Mysłowski. Wyjazd autobusem o godz. 13.30 z przed hotelu Polonia. Powrót o-koło godz. 20. Koszt udziału w wycieczce 13 zł. od osoby.

4 lipca wycieczka nasienna (żyto i zie-mniaki) do maj. Gola, własność p. szan-belana Edwarda Potworowskiego. Wy-jazd autobusem z przed hotelu Polonia o godz. 13. Powrót około godz. 21. Koszt udziału w wycieczce 19 zł. od osoby. Przewodniczy wycieczce p. prof. Zieliński, naczelnik Wydziału Nasiennego, Wielkop. Izby Rolniczej.

4 lipca wycieczka nasienna (pszenica, buraki, owoce) do maj. Więclawice, włas-ność firmy K. Buszczyński i Synowie S. A. Wyjazd z Poznania pociągiem do In-owrocławia o godz. 12.23, z Inowrocławia autobusem do Więclawic. Powrót o g. 21.02 z Inowrocławia. Koszt udziału w

wycieczce poza biletami kolejowymi do Inowrocławia 6 zł.

5 lipca wycieczka do gospodarstw u-przemysłowionych, Maj. Grabowo-Zie-liniec, właściciel p. Sarjusz - Wilkoszew-ski. Wyjazd autobusem z przed hotelu Polonia o godz. 8.30. Zwiedzenie we Wrześni szkoły mleczarskiej. Obiad we Wrześni. Zwiedzenie maj. Grabowo-Zie-liniec. Powrót około godz. 20. Koszt u-działu w wycieczce 20 zł. od osoby.

5 lipca wycieczka do gospodarstwa u-

7 lipca wycieczka do wzorowych gospo-darstw włościańskich w powiecie kościań-skim. Wyjazd autobusem o godz. 12 z przed hotelu Polonia, powrót około godz. 21. Koszt udziału w wycieczce 15 zł. od osoby.

7 lipca wycieczka do wzorowego gospo-darstwa folwarcznego maj. Przybroda, dzierżawca p. Władysław Fenrych. Wy-jazd autobusem z przed hotelu Polonia o godz. 14. Powrót około godz. 20. Koszt udziału w wycieczce 10 zł.



Stoisko polskiego przemysłu węglowego na P. W. K.

dzo ciekawy i wszechstronny jest rów-nież pawilon „Polska zagranicą”.

— Sukces Wystawy, jeżeli chodzi o jej wartość wewnętrzną — jest niezaprze-czony. Co do frekwencji, to jest ona ściśle związana ze sprawą pogody i droży-ny. Jakkolwiek się te sprawy ułożą, je-stem przekonany, że na PWK przybędą setki tysięcy Polaków, co w danym wy-padku jest najważniejsze. Co do zagran-icy, to każdy człowiek, interesujący się Polską, znajdzie tam wszystko, co mu jest potrzebne dla wyrobienia sobie dokładne-go obrazu. W Czechosłowacji zaintereso-wanie Wystawą jest wielkie, zwiędziło ją już kilka wycieczek czechosłowackich, liczących po kilkaset osób, zapowiedzia-ne jest przybycie dalszych, w związku z szeregiem rozmaitych zjazdów, zło-tów i t. d.

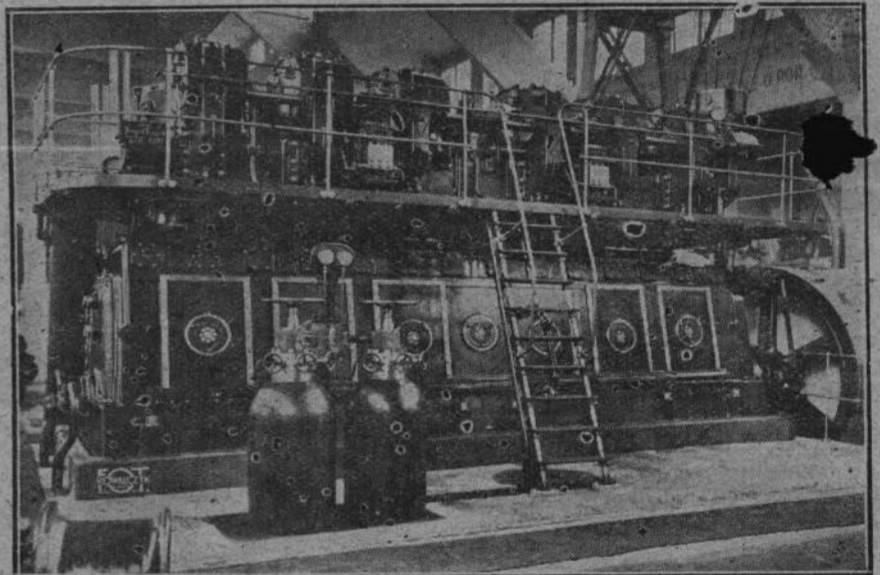
Zastępca posła amerykańskiego p. Ste-sona, który bawi obecnie na urlopie, p. l. Webb Beaton wyraża się następująco: — Powszechna Wystawa Krajowa jest

kciem zwraca uwagę jej amerykański roz-mach. Mogę śmiało użyć określenia „a-merykański”, gdyż sam mieszkałem w Stanach Zjednoczonych prawie przez pięć lat. Wystawa jest odzwierciedle-niem siły ekonomicznej Polski, która czerpie swe soki z głębi dusz polskich.

— Gdyby chodziło o stopniowanie oso-bistych wrażeń na pierwszym miejscu po-stawiłbym przegląd produkcji agrarnej, obok niej pawilony ciężkiego przemysłu. Trudno wreszcie nie wyrazić najgorętszych słów pochwały dla gmachów sztuki, które wskutek retrospektywnego uję-cia tworzą niezwykle cenny dokument dla poznania starej kultury narodu.

W takich to pełnych uznania i podzi-wu słowach mówią o Powszechnej Wy-stawie Krajowej w Poznaniu wybitni przedstawiciele państw obcych. Słowa te-muszą nas napawać dumą i niećić zaraz-em coraz większy w narodzie zapal, by PWK. poznało jaknajwięcej Polaków.

POTĘŻNY MOTOR DIESLA



wykonany w zakładach Stoczni Gdańskiej jest jednym z najciekawszych eksponatów w Hali Ciężkiego Przemysłu.

przemysłowionego maj. Szelejewo włas-ność p. Karłowski. Wyjazd autobu-sem o godz. 13, z przed hotelu Polonia, powrót około godz. 21. Koszt udziału w wycieczce 20 zł. od osoby. Przewodniczy wycieczce p. inż. Hozer.

6 lipca wycieczka przemysłowa. Do fa-bryki przetworów ziemniaczanych „Lu-bań” pod Poznaniem i do fabryki super-fosfatu Dr. Roman May. Wyjazd autobu-sem o godz. 8.30, z przed hotelu Polonia, powrót około godz. 14. Koszt udziału w wycieczce 4.50 zł. od osoby.

UWAGI:

1) Każdej wycieczce będzie towarzy-szył delegat Biura Wycieczkowego W. T. K. R., lub przedstawiciel Wielkopolskiej Izby Roln.

2) Na miejscu wszelkich objaśnień będą udzielali: właściciele względnie Zarządy Majętności.

3) Zgłoszenia z podaniem nazwiska i miejscowości należy skierowywać możli-wie najwcześniej pod adresem: Biura Wy-cieczkowego Wielkopolskiego Towarzy-stwa Kółek Rolniczych, Poznań, ul. Mic-kiewicza 33, tel. 66-40, lub 64-56. Adres telegraficzny: Wetekaer. W Poznaniu zgłoszenia do dnia wyjazdu wyłącznie przyjmują ekspozytury Biura Wycieczko-wego W. T. K. R. (na dworcu zachodnim, w pawilonie obsługi publiczności przy wejściu głównym na P. W. K., przy wej-sciu na tereny zachodnie na PWK., w stoisku Wielkop. Towarzystwa Kółek Rol-niczych (pawilon 77).

4) Gotówkę prosimy przekazywać na P. K. O. konto 208471, względnie wpłacać do kasy W. T. K. R. ul. Mickiewicza 33, względnie do ekspozytur.

Dokonałiśmy w Poznaniu ogra-mnego dzieła, które budzi podziw obcych — pokażmy światu, że dzieło nasze kochamy i zwiedzaj-my tłumnie P. W. K.

Wybitny Czech o P. W. K.

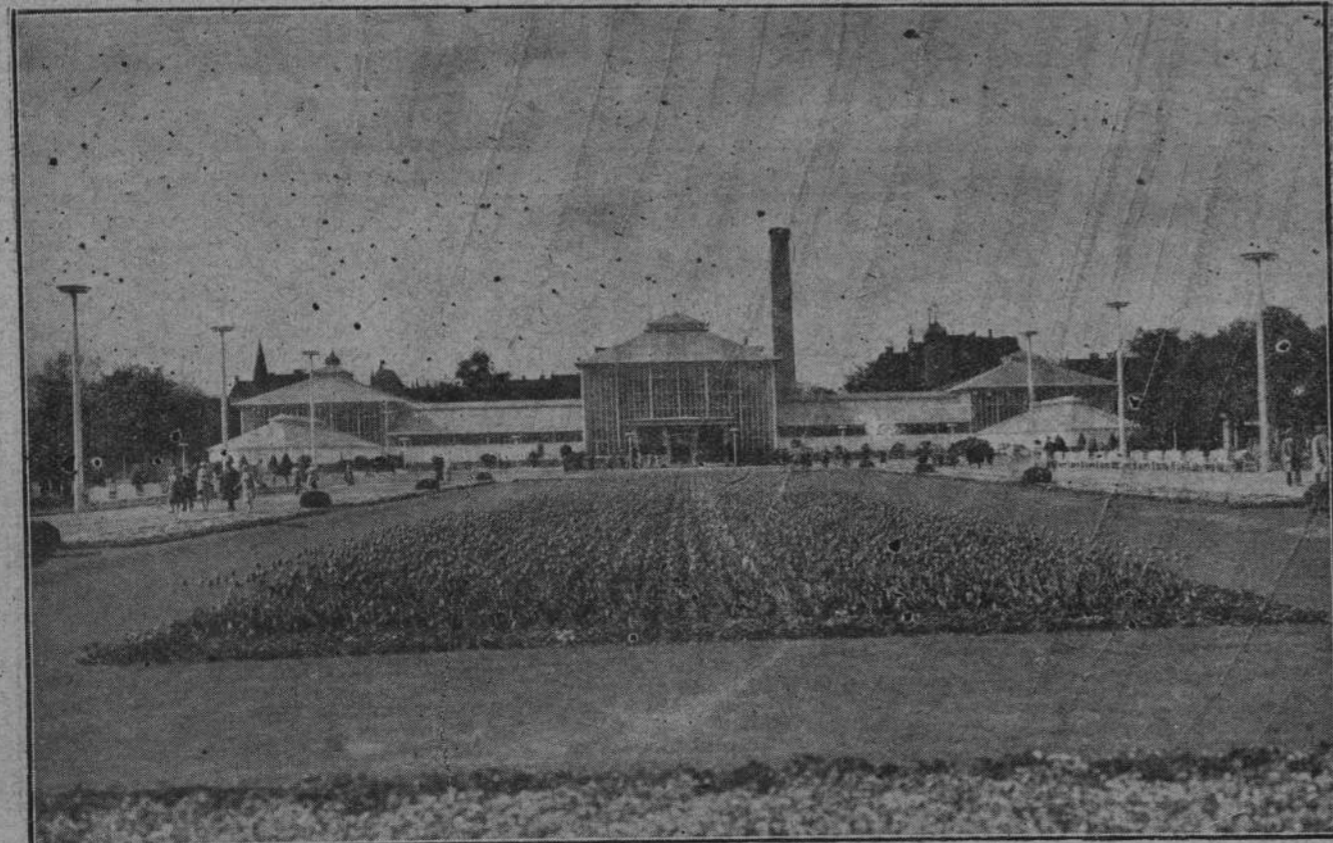
Dr. Emil Suchowecy, dyrektor Wyz-szej Szkoły dla zawodów kobiecych w Kraden Kralowym, który przez kilka dni zwiedzał z uczniami szkoły Wystawę, polecił Konsulatowi Czechosłowackiemu w Poznaniu zakomunikować kierowni-cu Wystawy, co następuje:

„Jestem w najwyższym stopniu zdum-iony i zachwycony tem, co widziałem. Wystawa Krajowa ze wszystkich wy-staw, jakie w ostatnich dziesiątkach lat zwiedzałem, jest najlepiej zorganizowana, nadzwyczaj przejrzysta, rozmieszczona, doskonale naukowo objaśniona i bogato obsłana. Wystawa Krajowa pod wieloma względami przewyższa wystawę impe-rium brytyjskiego.

PIĘKNY PAWILON



Państwowego Banku Rolnego P. W. K.



Największa w Polsce palmarnia zbudowana na terenach P. W. K. w Parku Wilsona w Poznaniu